

ks. prof. UAM dr hab. Maciej Szczepaniak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny
ul. Wieżowa 2/4, 61-111 Poznań

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Lukasz Wiśniewski MIC

Funkcje komunikacyjne stron WWW i serwisów społecznościowych na przykładzie pieszych pielgrzymek na Jasną Górę

Rozprawa napisana pod kierunkiem **ks. prof. UKSW dr. hab. Józefa Klocha** w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

1. Problem badawczy, specyfika i struktura rozprawy

„Navigare necesse est, vivere non est necesse” (żeglowanie jest rzeczą konieczną, życie nią nie jest). Zanotowane przez Plutarcha powiedzenie przypisywane Pompejuszowi mówi o życiu człowieka w hellenistycznym świecie, dla którego wszystko, co pozostawało w jakimś związku z żeglowaniem, miało doniosłe znaczenie. Sentencję traktowano jako zobrazowanie losu człowieka, który jest ciągle w drodze, *homo viator*. Myśl ta nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszych czasach, kiedy jednym z przejawów ludzkiego żeglowania jest wykorzystywanie nowych technologii, fascynacja Internetem, który sprzyja „nawigowaniu” właśnie. Nie bez powodu języki nowożytnie posługują się podobnymi określeniami na wyrażenie sieciowej aktywności (ang. *surf the Net*, wł. *navigare in Internet*).

W historii Kościoła łacińską sentencję próbowano „ochrzcić” dla wyrażenia losu uczniów Chrystusa. W nawiązaniu do ewangelijnych opisów przeprawy Jezusa z apostołami przez Jezioro Galilejskie i burzy, której musieli stawić czoło, posługiwano się obrazem łodzi, „nawy” Kościoła. Jako jeden z pierwszych tę myśl wyraził Tertulian (zm. 220), a w późniejszych wiekach z upodobaniem rozbudowywano ją i wzbogacano o nowe szczegóły. Z czasem obraz łodzi rozrósł się do symbolu statku. Rzym posłużył się nim do umocnienia prymatu papieża, w architekturze na stałe zadomowił się termin „nawa”, niektórym ambonom nadawano kształt łodzi, a wśród chrześcijan wzrastało przekonanie, że statek Kościoła jest najpewniejszym miejscem wiodącym ku zbawieniu. Symbolika łodzi Kościoła stała się też jednym z ważniejszych tematów ikonografii chrześcijańskiej.

Wyrazem chrześcijańskiego *homo viator* jest pielgrzym w drodze do miejsc świętych. Chrześcijanie pielgrzymowali do grobów męczenników, do Ziemi Świętej, do Rzymu... W to podróżowanie do miejsc świętych wpisuje się doświadczenie pielgrzymowania na **Jasną Górę**, do narodowego sanktuarium Polaków. Jest ono ciągle żywe, gromadzi licznych pątników. Pielgrzymi „**potrzebują**” jasnogórskiego sanktuarium, a sanktuarium „**potrzebuje**” pielgrzymów.

Piesza pielgrzymka na Jasną Górę to swego rodzaju **rekolekcje w drodze**. Grupy pątników, którym towarzyszą biskupi, kapłani, klerycy, osoby życia konsekrowanego, doświadczają spotkania z Chrystusem w głoszonym im słowie Bożym, w Eucharystii, sakramencie pojednania, modlitwie, śpiewach, rozmowie z drugim człowiekiem. Tak rozumiane pielgrzymowanie jest tworzeniem wspólnoty, w której nawiązują się relacje porównywalne niekiedy do relacji rodzinnych. Pielgrzymka na Jasną Górę sprzyja tworzeniu społecznościowej „sieci”, w której ludzie poszukują sensu życia i doświadczają obecności Boga.

Pytanie o fenomen pielgrzymowania powinno interesować teologa, podobnie jak zagadnienie funkcji współczesnych narzędzi ułatwiających komunikację społeczną w odniesieniu do pątników. Pytanie to towarzyszyło badaniom ks. mgr. Łukasza Wiśniewskiego MIC, który w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie podjął temat ***Funkcje komunikacyjne stron WWW i serwisów społecznościowych na przykładzie pieszych pielgrzymek na Jasną Górę***. Rozprawa doktorska, stanowiąca wynik badań prowadzonych pod kierunkiem promotora, ks. prof. UKSW dr. hab. Józefa Klocha, liczy **205 stron** i podzielona jest na **trzy rozdziały**.

W rozdziale pierwszym Autor podejmuje zagadnienie fenomenu pielgrzymowania – jego istoty, sposobów realizacji w trzech religiach monoteistycznych oraz duchowości chrześcijańskiego pielgrzymowania. W rozdziale drugim Autor opisuje szczegółowo metodologię badań serwisów internetowych pielgrzymek: podejmuje ogólną refleksję nad Internetem i jego związkiem z życiem Kościoła, opisuje dwie wybrane metody analityczne portali internetowych, prezentuje podjęte przez siebie prace badawcze. Rozdział trzeci stanowi opis analiz i badań nad komunikacją pielgrzymek w odniesieniu do czterech wyodrębnionych funkcji: **informacyjnej, formacyjnej, ewangelizacyjnej i integracyjnej**.

2. Metodologia rozprawy

Na określenie metody Autor rozprawy używa wielu nazw. Pisze o zastosowaniu metody analizy i syntezy, metod medioznawczych, czyli analizy ramowej oraz analizy zawartości treści mediów, oraz metod, które nazywa *Website Communication Model* oraz *Online Communication Model*. Stwierdza ponadto, że stosuje metodę badań sondażowych przeprowadzonych za pomocą kwestionariusza ankietowego.

Wydaje się, że taka „mozaika” metodologiczna może budzić pewne wątpliwości. Czytelnik odnosi poniekąd wrażenie, że rozprawie brakuje **jednej głównej metody**, skutecznie realizowanej od początku do końca. Pomijając kwestię celowości wymienienia przez Autora metody analizy i syntezy (w odniesieniu do jakiej dziedziny nauk? teologii?), zapowiedź użycia metody medioznawczej, czyli analizy zawartości treści (mediów), zostaje odniesiona we wstępie do... „prezentacji dokumentów nauczania Kościoła dotyczących pielgrzymowania, mediów i Internetu” (s. 16).

Pewne wątpliwości budzi także posługiwanie się nazwami *Website Communication Model* i *Online Communication Model* jako **nazwami własnymi** metod badawczych. W zamysle autorów cytowanych publikacji są to modele, czyli uproszczone teoretyczne schematy (*theoretical framework*), pozwalające uchwycić analizowane zjawiska, przy czym drugi jest w gruncie rzeczy kontynuacją pierwszego. Model Lorenzo Cantoniego nosi zresztą różne nazwy, od *Website Communication Model* (Cantoni, Di Blas, Bolchini – 2003; Cantoni, Faré, Tardini – 2006), przez *The coffee-shop model* (Bolchini, Arasa, Cantoni – 2004) po *Online Communication Model* (Tardini, Cantoni – 2015), czyli zbieżną z nazwą stosowaną przez Narbonę (2014) i cytowaną jako druga, komplementarna metoda. Biorąc pod uwagę rangę nadawaną przez Autora wspomnianemu schematowi Cantoniego, może dziwić brak w bibliografii wspomnianej publikacji z 2015 r., zawierającej najnowszą wersję modelu przyjmowanego za punkt odniesienia pracy (Tardini S., Cantoni L. (2015) *Hypermedia, Internet and the Web*. L. Cantoni & J.A. Danowski [eds], *Communication and Technology, Handbooks of Communication Science – Volume 5*, De Gruyter Mouton, 119-140). Nie do końca trafne jest także stwierdzenie, że model Cantoniego „służy do analizy stron internetowych instytucji kościelnych” (s. 80), ponieważ nie ogranicza się on jedynie do nich.

Reasumując: ujęcie metodologiczne na pewno jest interesujące, ale całej pracy brakuje jednolitej metody, na przykład stosowanego w teologii praktycznej paradygmatu analizy pastoralnoteologicznej; zastosowanie tej metody badawczej pozwoliłoby – na gruncie teologii – skorzystać w badaniach empirycznych z różnych modeli i badań sondażowych. Tymczasem konfrontacja treści rozprawy z opisanymi/zastosowanymi metodami sprawia, że czytelnik do

końca nie wie, **czy spotyka teologa, czy medioznawcę**. Potwierdza to stwierdzenie: „niniejsza dysertacja sytuując się na pograniczu nauk teologicznych oraz nauk o komunikacji społecznej i mediach korzysta z różnych źródeł” (s. 17).

3. Wartość merytoryczna pracy

Podjęty w rozprawie problem badawczy jest **ciekawym i oryginalnym**, widać zaangażowanie piszącego. Aktywność uczestników pielgrzymek w Sieci z pewnością domaga się analiz i naukowych opracowań. Teologiczna refleksja na temat pielgrzymowania stanowi kontekst do podjęcia badań empirycznych, opartych o modele komunikacji internetowej oraz socjologiczną metodę badań sondażowych. Autor stosuje tradycyjny schemat rozpraw naukowych, w którym refleksja nad fenomenem pielgrzymowania prowadzi do analiz i badań nad komunikacją pielgrzymek.

Lektura rozprawy już na początku stawia jednak **dwa pytania** dotyczące merytorycznej strony dysertacji. Temat *Funkcje komunikacyjne stron WWW i serwisów społecznościowych na przykładzie pieszych pielgrzymek na Jasną Górę* wyraźnie wskazuje bowiem, że przedmiotem materialnym badań będą strony internetowe **pieszych** pielgrzymek do Częstochowy. Jak rozumieć zatem wyakcentowanie w treści pracy problematyki **pielgrzymowania duchowego i wirtualnego**? I dalej: skąd w wykazie **pieszych** pielgrzymek na Jasną Górę (s. 189-193), które stanowią przedmiot badań Autora (s. 94, przypis 76), znalazły się: Ogólnopolska Pielgrzymka **Rowerowa**, Pielgrzymka na **rolkach**, Pielgrzymka **Rowerowa** Diecezji Kieleckiej, **Rolkowa** Pielgrzymka Wrocławska, Szczecińska **Rowerowa** Pielgrzymka, Franciszkańska Pielgrzymka **Rowerowa** – Wschowa, Gdańska Pielgrzymka **Rowerowa**, Pielgrzymka **Biegowa** Bytów-Częstochowa, Pielgrzymka **Rowerowa** Bydgoszcz, Pielgrzymka **Rowerowa** Strzelce Krajeńskie? Jeśli spośród 90 badanych pielgrzymek 10 z nich – przynajmniej z nazwy – nie jest „**piesza**”, to może się okazać, że praca jest nie na temat.

Recenzowana rozprawa to studium z teologii środków społecznego przekazu. **Rozumowanie Autora jest logiczne**, konsekwentnie prowadzi On czytelnika w świat pątników trzech religii monoteistycznych, prezentuje najważniejsze wartości wpływające z podejmowania trudu pielgrzymkowego, opiera się zarówno na dokumentach Kościoła, jak i literaturze przedmiotu. Można postawić pytanie, czy sanktuarium na Jasnej Górze – cel opisywanych przez Autora pielgrzymek – nie powinno doczekać się w pracy bardziej szczegółowego opisu, niż 9 wierszy tekstu na s. 29-30. W rozprawie doktorskiej na temat pielgrzymowania, zawierającej rys historyczny chrześcijańskiego pielgrzymowania (s. 39-42), brakuje być może odniesienia do wypraw krzyżowych, rzymskich jubileuszy czy też opisu

pielgrzymowania **Egerii**, pominiętego także w bibliografii (*Eteria. Pielgrzymka do miejsc świętych*, przeł. Władysław Wojciech Szoldrski, „PSP” 6 (1970), 160-241; tym bardziej, że tematyką tą zajmował się wybitny przedstawiciel uczelni warszawskiej, ks. prof. Marek Starowieyski). Osobiście polecałbym też Autorowi, specjalizującemu się w tematyce pielgrzymek, zauważanie ciekawej pozycji *Opisanie podróży w roku 1900 do Padwy, Loretu, Asyżu i Rzymu przez Macieja Kupiszewskiego* (Warszawa 1998), zwłaszcza że sam wspomina o relacjach ze szlaku pielgrzymiego zapoczątkowanych wraz z rozwojem środków społecznego przekazu.

Praca ta jest twórcza i pokazuje **kompetencje Autora** w aplikowaniu wiedzy medioznawczej do myśli teologicznej. Wiedza na temat środków społecznego przekazu z wielu tytułów zasługuje na szacunek, tym bardziej że jest ona dziś niezbędna dla teologa podejmującego badania dotyczące sfery ewangelizacji. Stała się ona podstawą do sformułowania metodologicznych przesłanek badań serwisów internetowych pielgrzymek. Osobiście wolałbym jednak, by opis badań empirycznych (s. 94-100) pisany był w formie dokonanej – badania przecież zostały już przeprowadzone, kwestionariusze doczekały się odpowiedzi, gdy tymczasem Autor prezentuje wszystko jako wydarzenie przyszłe („kwestionariusz **będzie** skonstruowany”, „analogiczna metoda **będzie** zastosowana”), choć niekiedy w tym punkcie przedstawia też **już** zgromadzone dane.

Najcenniejszym dokonaniem Autora jest trzeci rozdział ukazujący analizy i badania nad komunikacją pielgrzymek. **Za przedstawienie wyników badań należy się pochwała Doktorantowi i Promotorowi.**

Funkcja informacyjna serwisów jest nie do przecenienia, człowiek jest przecież ciekawy świata, a nowe technologie pozwalają pielgrzymom być „na bieżąco”, „w centrum wydarzeń”. Serwisy internetowe umożliwiają zapisy na pielgrzymkę *online*, podają informacje praktyczne, relacje z wydarzeń pielgrzymkowych, niekiedy też zawierają wspomnienia o zmarłych pielgrzymach. Informacje w serwisach społecznościowych pozwalają na umieszczenie licznych zdjęć i wideorelacji. Szkoda, że „badania potwierdzają, że strony pielgrzymkowe praktycznie nie uwzględniają informacji z życia diecezji czy Kościoła w Polsce. Służą tylko pielgrzymce jako jednostkowemu wydarzeniu i nie wykorzystują potencjału do większej integracji ze wspólnotą diecezjalną i całym Kościołem” (s. 117). Potwierdzenie przez Autora tego faktu staje się **ważnym postulatem praktycznym** dla ludzi zaangażowanych w życie Kościoła w Polsce na płaszczyźnie informacyjnej.

Niniejsza rozprawa pokazuje, że wiele grup pielgrzymkowych nie ma kanałów komunikacji internetowej, a ludzie Kościoła często boją się używać narzędzi oferowanych

przez Sieć. Autor słusznie postuluje położenie akcentu na edukację medialną w seminariach duchownych. Dostrzega też, że dominujący w Kościele paradygmat komunikacji jednokierunkowej zderza się w mediach społecznościowych z natychmiastową reakcją niezadowolonych Kościołowi odbiorców. Postulat ograniczenia kanałów komunikacji do portalu i Facebooka wydawać się może zbyt ostrożny, są bowiem nadawcy – przykłady są w Internecie na wyciągnięcie ręki – którzy bez wielkich nakładów skutecznie przekazują informacje za pomocą wielu kanałów społecznościowych. Z pewnością analiza potwierdza, że liczą się przede wszystkim komunikacyjne zdolności osób, które są odpowiedzialne za przekaz.

Dla teologa ważna jest formacja wierzących. Szczególnie istotne wydają się więc wnioski wypływające z analizy **formacyjnej funkcji** portali internetowych. Dostosowanie języka do medium i do odbiorcy, skupienie się na krótkim – nie dłuższym niż werset biblijny, jak pisał Benedykt XVI – przekazie, wrażliwość na duchowe potrzeby pielgrzymów, wsparcie w modlitwie – to ważne aspekty życia „Kościoła w drodze”. Szkoda, że rozprawa potwierdza „słaby punkt” komunikacji w Kościele, jakim jest często brak dostrzegania wagi formacyjnej funkcji środków społecznego przekazu.

Interesującym przyczynkiem do refleksji nad ewangelizacją w świecie współczesnym jest konstatacja Autora, że **treści ewangelizacyjne** „niechętnie” pojawiają się w serwisach społecznościowych i w portalach internetowych. A przecież pielgrzymi są też znakiem dla świata, niosą nadzieję i powinni emanować pozytywną energią ewangelizacyjną. Nie chodzi wszakże – jak słusznie podkreśla ks. Wiśniewski – o produkowanie treści i sprawdzanie liczby polubień i udostępnień, traktowanie Ewangelii jako produktu w supermarkecie idei, ale raczej o zaproszenie do spotkania Chrystusa. Jednym ze sposobów wskazanych w rozprawie jest integracja strony WWW z serwisem FB, stworzenie przestrzeni efektywnej komunikacji, dzielenie się doświadczeniem spotkania z Bogiem, stawanie się ewangelizatorami odpowiadającymi za misję głoszenia słowa Bożego.

Istotnym walorem pracy jest też zwrócenie uwagi na **integracyjną funkcję** mediów w posłudze pielgrzymom. W świecie, w którym SMS, wpis na Facebooku czy e-mail zastępuje coraz częściej bezpośrednie spotkanie z drugim człowiekiem, trzeba podkreślać, że nowe technologie nie powinny izolować osób, ale przyczyniać się do rzeczywistego spotkania „w drodze”. Komunikacja pielgrzymek, jak słusznie Autor zauważa, powinna służyć integracji całej wspólnoty diecezjalnej, zakonnej czy parafialnej, a serwisy medialne mogą stawać się platformą zaangażowania w przygotowanie spotkań wspólnoty Kościoła. Przypomnienie wezwania do postawy gościnności staje się szczególnym wyzwaniem w świecie współczesnym,

w którym nie brakuje sztucznych podziałów, także w oparciu o spolaryzowane media społecznościowe.

Niniejsza recenzja nie może pominąć **drobnych** potknięć o charakterze merytorycznym. Z punktu widzenia teologicznego można mieć wątpliwości co do niektórych stwierdzeń Autora, np. „Pielgrzymi zdążają na spotkanie z Jezusem, który objawił się w konkretnym miejscu” (s. 58). Zamiast pierwszego (w 1. rozdziale), rzucającego się w oczy stwierdzenia: „podróżowanie w XX wieku stało się łatwiejsze i popularniejsze”, lepiej byłoby chyba w 2019 r. odnieść się już do XX i XXI wieku (s. 21). Pojawiają się wyrażenia niejasne dla rozprawy naukowej, np. „Niektórzy podnoszą kwestię autentyczności doświadczenia...” (jacy niektórzy?, s. 56). Można niekiedy odnieść wrażenie, że analizie tekstów brakuje uporządkowania myśli, jak np. w paragrafie „Misja Kościoła w Internecie”, gdzie postulat „dawania świadectwa w mediach” pojawia się najpierw na s. 76, a następnie na s. 78. Błędem z ortograficznego i teologicznego punktu widzenia jest stosowanie w całej rozprawie zapisu terminu „Słowo Boże” wielkimi literami, w odniesieniu nie do Syna Bożego, a słowa biblijnego czy homilii, choć trzeba przyznać, że taka pisownia pojawia się też np. w niektórych tłumaczeniach dokumentów Kościoła. Kto jednak, jak nie doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie powinien stosować zasady wypracowane przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk (por. R. Przybylska, W. Przychyna, *Pisownia słownictwa religijnego*, Tarnów 2011)?

Na marginesie drobne uwagi. Wątpię, czy rzeczywiście „kanały mediów społecznościowych, ale także tradycyjne media, jak prasa, radio czy telewizja, mogą pomagać uczestniczyć **w pełni** w pielgrzymce” (s. 59). Na poparcie tezy o twórczym włączeniu się Kościoła w używanie nowych technologii Autor przypomina, że w 1995 r. „ówczesny papież otrzymał adres internetowy johnpaulii@vatican.va” (s. 64) – nawet jeśli utworzono takie konto poczty elektronicznej, to przecież i tak nie było ono powszechnie znane i wykorzystywane do kontaktu wiernych z Janem Pawłem II. Wydaje się, że opis kultury Web 3.0 pozostawia pewien niedosyt (s. 68) – Autor nie wspomina w nim o zainteresowaniu wykorzystaniem rozwiązań bazujących na mechanizmach sztucznej inteligencji w obrębie globalnej Sieci, które bardziej chyba niż chmury danych czy aplikacje mobilne stanowią jej treść. Nie do końca zgadzam się też z opisem „ewolucji” doktryny Kościoła na temat środków społecznego przekazu – Autor przypisuje soborowemu dekretowi *Inter mirifica* przełomowe znaczenie („punkt zwrotny”, s. 75), gdy tymczasem wpisuje się on raczej we wspomnianą „ewolucję”, rozwój myśli, stanowiąc soborowe *aggiornamento* spojrzenia na mass media.

4. Strona formalna pracy

Rozprawa doktorska napisana jest językiem komunikatywnym, od strony graficznej staranna. Styl opracowania jest na właściwym poziomie naukowym. Treść rozprawy jest zwięzła, syntetyczne wnioski logiczne. Liczne przypisy zawierają nie tylko odnośniki, ale też umiejętnie uzupełniają podstawowy tekst rozprawy.

Pierwsze dwa rozdziały Autor rozpoczyna wstępem, w którym zarysowana zostaje ich treść (s. 21-22; 61-62). Wydaje się jednak, że są one zbyt długie i mogą zniechęcić czytelnika do lektury – zanim odbiorca dojdzie do dalszej części rozprawy, musi przebrnąć przez nieproporcjonalnie długie streszczenie kolejnych podrozdziałów. W graficznej prezentacji wyników badań niektórym wykresom brakuje podania wartości procentowej przy poszczególnych słupkach. Może też dziwić brak wyjustowania tekstu w przypisach w przeciwieństwie do tekstu rozprawy.

Wszyscy popełniamy drobne błędy, dlatego przed dalszą publikacją rozprawy należałoby wprowadzić poprawki. Trudno zrozumieć np. wymienne stosowanie w pracy odnośników por. i zob. (np. s. 23-24) czy też wtrącenia niekoniecznie na temat – np. przypis o „pielgrzymowaniu świeckim” do słów „drugim ważnym momentem jest sama podróż” (s. 26 – przypis jest ciekawy, ale chyba powinien pojawić się w miejscu bardziej stosownym). Czasami pojawia się dziwne pogrubienie tekstu, np. na s. 98 czy w przypisach na s. 54. Niekiedy czytelnik dostrzega literówki (np. s. 12 niestannego zamiast nieustannego), błąd ortograficzny (np. nowopowstałych, s. 36). Zdarzają się powtórzenia („z łatwością udostępniać znaleźć treści duchowe” – s. 147), wyrażenia niezręczne lub niepoprawne, jak np. „miliony ludzi na całym świecie wyrusza” (s. 22, zamiast wyruszają), „towarzyszące mu formy duchowego towarzyszenia” (s. 59), „Juan Narbona ... sformułowali” (s. 80); niewłaściwe dzielenie wyrazów (np. „doświa-dczeniem”, s. 6), skrótowiec „por.” od wielkiej litery w środku zdania (np. s. 28, 36, 51), błędy w uporządkowaniu alfabetycznym literatury przedmiotu (np. Śniadach, Siuda) czy chyba przesadzone – w świetle norm pisowni języka religijnego PAN – zapisywanie nazw diecezji wielkimi literami (s. 65). Dziwić może posługiwanie się tłumaczeniem nazw zagranicznych uczelni, zwłaszcza jeśli nie jest to tłumaczenie oficjalne bądź literalne, np. „Uniwersytet Włoski w Lugano” na określenie „Università della Svizzera italiana”. Dużo literówek i błędów interpunkcyjnych znajduje się zwłaszcza w zakończeniu rozprawy (np. „tak przygotowane treści stały się”, „materiały dla duchowych pielgrzymów mogłyby zawierały”, s. 170; „przedstawione w mniejszej rozprawie”, s. 171).

5. Kwestie do dyskusji

Rozprawa doktorska ks. mgr. Łukasza Wiśniewskiego MIC jest twórcza i oryginalna. Budzi ciekawość czytelnika, dlatego chciałbym prosić Doktoranta o ustosunkowanie się do dwóch kwestii:

1. Coraz częściej w przestrzeni medialnej pojawia się określenie „duszpasterstwo internetowe”. Czy i w jakim zakresie jest ono poprawne i uzasadnione w teologii praktycznej? I dalej: skoro nowe technologie przyczyniają się do wirtualnego „przeżywania” wydarzeń – od celebracji liturgicznych po pielgrzymki – jakie działania powinien podejmować dziś Kościół, by przypominać wiernym o potrzebie bezpośredniego udziału w wydarzeniach religijnych?

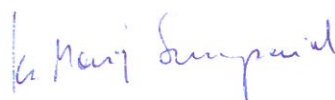
2. Autor dostrzega w rozprawie, że dominujący w Kościele paradygmat komunikacji jednokierunkowej zderza się w mediach społecznościowych z natychmiastową reakcją niezycliwych Kościołowi odbiorców. Jak reagować na to zjawisko?

6. Wniosek końcowy

Autor rozprawy doktorskiej należy do zgromadzenia księży marianów. Kardynał Zenon Grocholewski w homilii wygłoszonej w 2007 r. z okazji dziękczynienia za beatyfikację założyciela zgromadzenia o. Stanisława Papczyńskiego przypomniał, że dynamizm apostołski rodzi się z ducha wiary. Zauważył, że pierwszą książką, którą napisał o. Papczyński, był podręcznik retoryki, i że prawdopodobnie dziś bł. Stanisław angażowałby umysł i serce, by szukać nowych form ewangelizacji – może także w oparciu o nowe technologie.

Przedłożona rozprawa wpisuje się w takie właśnie działania – w angażowanie umysłu w poszukiwanie nowych form ewangelizacji za pośrednictwem nowych technologii. Stanowi ona **cenny wkład w rozwój polskiej myśli medioznawczej i teologicznej**, a podniesione w recenzji zastrzeżenia nie podważają naukowego waloru rozprawy. Z pewnością powinna doczekać się publikacji. Mam też nadzieję, że obrona pracy doktorskiej rozwieje wątpliwości, które recenzent pozwolił sobie wyrazić.

Dlatego też stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, a Radzie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przedkładam wniosek, aby ks. mgr. Łukasza Wiśniewskiego MIC dopuścić do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Poznań, 20 grudnia 2019 roku

ks. prof. UAM dr hab. Maciej Szczepaniak